

POSTANOWIENIE

Dnia 9 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

SSN Jacek Sobczak

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz - Śliwy ,
w sprawie **S. T.**

skazanego z art. 197 § 1 k.k. in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 2 października 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 9 października 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 1 czerwca 2010 r.,

I. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

**II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
skazanego.**

UZASADNIENIE

S. T. został oskarżony o to, że:

1. w dniu 15 maja 2001 r. w B. doprowadził przemocą swoją 14-letnią siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że przewrócił ją na podłogę i po unieruchomieniu odbył z nią stosunek płciowy,

- tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 200 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
2. w dniu 4 czerwca 2001 r. w lesie w okolicy miejscowości B. doprowadził przemocą swoją 14-letnią siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że przewrócił ją na ziemię, kopnął w ramię i po unieruchomieniu odbył z nią stosunek płciowy,
- tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 200 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
3. w dniu 14 grudnia 2001 r. w B. doprowadził przemocą swoją 14-letnią siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że bijąc ją przewrócił na łóżko, po czym próbował zmusić do odbycia stosunku oralnego, a gdy nie osiągnął zamierzonego celu odbył z nią stosunek płciowy,
- tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 200 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
4. w dniu 11 lutego 2002 r. w B. doprowadził przemocą swoją 14-letnią siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że szarpiąc ją za odzież przewrócił na podłogę, po czym odbył z nią stosunek płciowy,
- tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 200 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
5. w grudniu 2003 r. w B. doprowadził przemocą swoją siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że szarpiąc ją za włosy próbował zmusić do odbycia stosunku oralnego, a gdy nie osiągnął zamierzonego celu przewrócił ją na kanapę i odbył z nią stosunek płciowy,
- tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
6. w czerwcu 2004 r. w B. doprowadził przemocą swoją siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że używając siły zmusił ją do wejścia do mieszkania, a następnie popychając przewrócił na podłogę, po czym odbył z nią stosunek płciowy,
- tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
7. w lutym 2005 r. w B. doprowadził swoją siostrę P. T. do obcowania płciowego stosując wobec niej groźbę bezprawną wyrządzenia krzywdy siostrze M.,
- tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
8. w dniu 19 czerwca 2005 r. w B. na działce w okolicach Z. doprowadził przemocą swoją siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że przewrócił ją na łóżko, a następnie grożąc uszkodzeniem ciała za pomocą trzymanego w ręku skalpela odbył z nią stosunek płciowy,

tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

9. w dniu 29 listopada 2005 r. w B. na terenie skweru leśnego doprowadził przemocą swoją siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że wepchnął ją go swojego samochodu, po czym odbył z nią stosunek płciowy, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

Wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 1 czerwca 2010 r.:

- I. S. T. został uznany za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 200 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.,
- II. S. T. został uznany za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 2 z tym ustaleniem, że dodatkowo groził pokrzywdzonej użyciem przemocy, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 200 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.,
- III. na podstawie art. 91 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzono S. T. za przestępstwa wskazane w punktach I i II karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- IV. S. T. został uznany za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 3 z tym ustaleniem, że dopuścił się go w grudniu 2001 r., a dodatkowo groził popełnieniem przestępstwa na szkodę M. T., a stosowana przez niego przemoc polegała na popchnięciu na łóżko, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 200 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.,
- V. S. T. został uznany za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 4 z tym ustaleniem, że dopuścił się go na początku lutego 2002 r., tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 200 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.,
- VI. na podstawie art. 91 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzono S. T. za przestępstwa wskazane w punktach IV i V karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- VII. S. T. został uznany za winnego tego, że w grudniu 2003 r. w B. doprowadził przemocą swoją siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że po uprzednim użyciu przemocy polegającej na wciągnięciu do mieszkania, szarpaniu za włosy i szyję próbował zmusić ją do stosunku oralnego, a gdy nie

osiągnął zamierzonego celu przewrócił ją na kanapę i odbył z nią stosunek płciowy, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

VIII. S. T. został uznany za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 6 z tym ustaleniem, że dodatkowo uderzył pokrzywdzoną w twarz, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

IX. S. T. został uznany za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 7, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.,

X. S. T. został uznany za winnego tego, że w połowie czerwca 2005 roku w B. na działce w okolicach Z. doprowadził przemocą swoją siostrę P. T. do obcowania płciowego w ten sposób, że uderzył ją pięścią w twarz, przewrócił ją na łóżko, a następnie grożąc uszkodzeniem ciała za pomocą trzymanego w ręku skalpela odbył z nią stosunek płciowy, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.,

XI. S. T. został uznany za winnego tego, że w dniu 29 listopada 2005 roku w B. spotkawszy siostrę P. T. w rejonie ul. S. pchnął ją, powodując uderzenie pokrzywdzonej głową o drzwi bloku mieszkalnego, a następnie przewiózł w rejon ul. W., gdzie na terenie skweru leśnego odbył z nią stosunek płciowy, tj. przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.,

XII. na podstawie art. 91 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzono S. T. za przestępstwa wskazane w punktach IX, X i XI sentencji wyroku karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

XIII. na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce orzeczonych kar pozbawienia wolności wymierzono S.T. karę łączną 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od tego orzeczenia wniósł obrońca oskarżonego S. T. zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przypisaniu oskarżonemu winy za czyny karalne opisane w wyroku pomimo, iż w materiale dowodowym w sprawie, poza zeznaniami P. T., brak jakiegokolwiek dowodu bezpośrednio potwierdzającego, iż oskarżony doprowadził pokrzywdzoną do obcowania płciowego;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:
 - art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., wyrażającą się w rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, poprzez obdarzenie walorem wiarygodności zeznań świadka P. T., których analiza nie prowadzi jednak do jednoznacznych wniosków, pozbawienie zaś waloru wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, jak i m.in. świadków [...] w zasadniczej części;
 - art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez uznanie winy oskarżonego na podstawie oceny zebranych w sprawie dowodów z naruszeniem zawartej w tym przepisie zasady swobodnej oceny dowodów.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2010 r., Sąd Okręgowy w B. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 r., sygn. akt III KK 288/11, po rozpoznaniu kasacji obrońcy skazanego S. T., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B. w postępowaniu odwoławczym.

Ponownie rozpoznając apelację obrońcy oskarżonego Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 9 października 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca skazanego S. T., zarzucając rażąco naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegające na:

1. naruszeniu art 433 § 2 k.p.k. poprzez nieodniesienie się przez Sąd II instancji do zarzutów i wątpliwości podniesionych w treści apelacji (k. 8–9), a odnoszących się do:
 - nierozważenia wniosków opinii lekarza ginekologa – P. S. (z dnia 2 marca 2001 r.) oraz opinii uzupełniającej dr J. G. z dnia 2 lutego 2006 r., „wykluczających możliwość, aby przed dniem sporządzenia opinii pokrzywdzona współżyła seksualnie” i z których wynika „nienaruszony stan błony dziewiczej pokrzywdzonej”,
 - pominięcia, przy ocenie wiarygodności pokrzywdzonej, faktu jej konfabulacji, w zakresie w którym twierdziła m.in., że „zaszła ze sprawcą w ciążę, a ginekolog określił jej zaawansowanie na 9 tygodni”, co znalazło wyraz w zeznaniach świadków (k. 18–20, k. 24–26),
2. pominięciu przy orzekaniu dowodu z opinii lekarza ginekologa P. S. (opinia z dnia 2 marca 2001 r.), wykluczającego w sposób kategoryczny możliwość zaistnienia jakichkolwiek gwałtów dokonanych na pokrzywdzonej przed dniem sporządzenia tej opinii, a zatem odnoszącym się do czterech czynów przypisanych wyrokiem – co stanowi uchybienie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.,
3. nienależytym rozważeniu zarzutu rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów przez odrzucenie dowodów dla oskarżonego korzystnych na tej tylko podstawie, że jak wskazuje wielokrotnie Sąd „pokrzywdzona nie miała żadnego interesu procesowego, jak i osobistego w bezpodstawnym obciążaniu oskarżonego i pomawianiu go o popełnienie przypisanych mu przestępstw”, co doprowadziło do pozornej kontroli odwoławczej orzeczenia i stanowi naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.,
4. powieleniu przez Sąd II instancji błędnej oceny ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy w zakresie przypisania S. T. winy za czyny karalne opisane w wyroku pomimo, że w materiale dowodowym w sprawie,

poza zeznaniami P. T., brak jest jakiegokolwiek dowodu bezpośredniego potwierdzającego, iż oskarżony doprowadził pokrzywdzoną do obcowania płciowego, a zarazem wbrew opinii lekarza ginekologa wykluczającego pokrzywdzenie P.T. przestępstwem zgwałcenia, co stanowi obrazę art. 433 § 2 k.p.k. w zw. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.,

5. naruszeniu art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. poprzez niedostrzeżenie przez Sąd Odwoławczy rażących uchybień popełnionych przez Sąd I instancji, tj. nieuwzględnieniu opinii lekarza ginekologa, stanowiącej dowód niewinności oskarżonego, co doprowadziło do naruszenia zasady prawdy materialnej pozostającej pod ochroną przepisów k.p.k.

W konkluzji obrońca skazanego S. T. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem ponownego rozpoznania, ewentualnie o uniewinnienie S. T. od dokonania przypisanych mu czynów.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego S. T. nie jest zasadna i zawarte w niej postulaty na uwzględnienie nie zasługują.

W pierwszej kolejności wypada – jedynie dla porządku – przypomnieć, że zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Skoro więc w przypadku kasacji chodzi o podważanie już prawomocnych orzeczeń podlegających wykonaniu, to również trzeba mieć na względzie konieczność zapewnienia tym orzeczeniom ochrony oraz stabilności ich rozstrzygnięć (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2011 r., II KK 78/11, LEX nr 847135; z dnia 8

marca 2007 r., V KK 102/06, Prok. i Pr. 2007/9/16; z dnia 12 października 2011 r., III KK 84/11, LEX 1044037).

Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem sądu kasacyjnego jest bowiem jedynie rozważenie tego, czy orzekające sądy w obydwu instancjach dokonując ustaleń faktycznych, nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku, zatem "kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania" (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Podnoszone w kasacji zarzuty muszą więc wskazywać na rażące naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego. Niedopuszczalne jest więc bezpośrednio atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji. Stwierdzenie ich zasadności ma znaczenie wyłącznie jako racja ewentualnego stwierdzenia zasadności i uwzględnienia zarzutu odniesionego do zaskarżonego kasacją orzeczenia sądu odwoławczego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008 r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

W tym też kontekście można odwołać się chociażby do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2011 r. (II KK 78/11, LEX nr 847135), w którym ponownie przypomniano, że "postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia

nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych".

Wskazać również należy, że uprzedni wyrok Sądu Okręgowego z dnia 30 grudnia 2010 r. Sąd Najwyższy – po rozpoznaniu kasacji obrońcy skazanego – uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym wskazując wprost, że trafny okazał się sformułowany w kasacji zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 457 § 3 k.p.k., co z kolei nie pozwalało na skuteczne odparcie podniesionego zarzutu obrazy również art. 433 § 2 k.p.k. – „taki sposób zredagowania uzasadnienia Sądu drugiej instancji, które w znacznej mierze sprowadziło się do ogólnych stwierdzeń mogących znaleźć zastosowanie w każdej sprawie, nie mógł zyskać akceptacji Sądu Najwyższego, w efekcie uniemożliwiając właściwą kontrolę orzeczenia sądu *ad quem* ze strony sądu kasacyjnego”. Z tego też względu nie sposób rzeczowo odnieść się do zawartego w kasacji zarzutu, że Sąd Okręgowy „całkowicie pominął w swych rozważaniach jedną z kluczowych kwestii i zastrzeżeń, które (jak wynikało z ustnego uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego) legło m.in. u podstaw uchylenia orzeczenia zaskarżonego kasacją”, skoro jedynym miarodajnym punktem odniesienia jest pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego.

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w kontekście niejednoznacznie sformułowanego zarzutu „powielenia przez Sąd II instancji błędnej oceny ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy” (nie wiadomo bowiem, czy skarżący w tej mierze odwołuje się do błędnej oceny zebranych w sprawie dowodów, czy też do błędnych ustaleń faktycznych) i oparcia ich na zeznaniach P. T., to tego rodzaju zarzut i argumentacja na jego poparcie została również już przywołana w apelacji obrońcy w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy przepisów prawa procesowego. Oczywistym jest, że jeżeli sąd odwoławczy nie poczynił – jak to miało miejsce w omawianym przypadku – odmiennych ustaleń faktycznych i zaaprobował ocenę dowodów, a w konsekwencji ustalenia faktyczne poczynione przez sąd *a quo*, a zdaniem skarżącego ocena tych dowodów nie była jednak prawidłowa i naruszała przepis art. 7 k.p.k., to treścią skargi kasacyjnej w tym zakresie winno być jednoczesne wskazanie na naruszenie przepisów art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 12 czerwca 2007 r., IV KK 38/07, LEX nr 280727), co też we wniesionej kasacji podniesiono. Należy jednak wskazać wprost, że zarzut obrazy art. 7 k.p.k. przez Sąd Okręgowy poprzez niezasadną aprobatę oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy jest w przedmiotowej sprawie bezzasadny, albowiem samo prezentowanie polemicznej wersji oceny dowodów w odniesieniu do oceny dowodów dokonanej przez Sąd orzekający, która zgodna jest z wymogami wyżej wymienionego przepisu absolutnie nie oznacza, że Sąd ten uchybił w sposób rażący przepisowi art. 7 k.p.k. Pamiętać bowiem przy tym należy, iż kontrola instancyjna oceny dowodów polega na sprawdzeniu, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu) lub logicznej (błądność rozumowania i wnioskowania) oraz czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2007 r., II KK 132/07, LEX nr 346237). Skarżący natomiast w wywiedzionej kasacji nie wykazał, aby i w omawianym zakresie doszło do obrazy art. 7 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego apelacją wyroku Sądu pierwszej instancji, a taka błędna ocena dowodów została następnie zaaprobowana przez Sąd drugiej instancji. Skoro zaś Sąd odwoławczy nie poczynił również w przedmiotowej sprawie własnych ustaleń faktycznych, to dalsze dywagacje co do tego zagadnienia są niecelowe.

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut obrazy art. 410 k.p.k., który stanowi, że „podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej”, to zwrócić należy uwagę, że przepisu tego nie można interpretować opatrnie. Sądy bowiem przy orzekaniu muszą uwzględnić całokształt materiału ujawnionego w toku rozprawy, a więc nie mogą pominąć żadnego z przeprowadzonych dowodów, ani też nie mogą powołać się na dowód, który w toku rozprawy nie został ujawniony, ale to wcale jeszcze nie oznacza, że każdy z tych dowodów musi stanowić podstawę faktyczną wyrokowania. Za taką podstawę mogą bowiem służyć jedynie te dowody, które zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) zostały uznane za wiarygodne. Te zaś dowody, które nie zasługiwały na wiarę nie mogą – co oczywiste – stanowić podstawy do czynienia ustaleń faktycznych w danej sprawie, a to przecież wcale jeszcze nie oznacza, że Sąd orzekający nie rozważył wszystkich zebranych w

sprawie dowodów. Postawienie tego rodzaju zarzutu Sądowi odwoławczemu jest możliwe w podwójnym układzie procesowym. Pierwszy istnieje wówczas, gdy tenże sąd rozstrzygając sprawę w postępowaniu odwoławczym oprze się w swej argumentacji na dowodzie, który nie został ujawniony w toku rozprawy głównej, albo wówczas, gdy po przeprowadzeniu dowodów w postępowaniu odwoławczym (art. 452 § 2 k.p.k.), pominię niektóre z nich. W takiej sytuacji naruszenie przepisu art. 410 k.p.k. (w zw. z art. 458 k.p.k.) będzie miało charakter bezpośredni, w odróżnieniu od sytuacji, gdy Sąd odwoławczy zaaprobuje – w ramach kontroli odwoławczej – taki rodzaj uchybienia tej normie przez Sąd pierwszej instancji. Wówczas uchybienie temu przepisowi następuje w drodze przeprowadzenia – niepełnej lub nierzetelnej – kontroli odwoławczej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2008 r., V KK 189/07, LEX nr 377213). Nieporozumieniem wręcz jest podnoszenie tego rodzaju zarzutów w sytuacji, gdy Sądy orzekające swoje orzeczenia – co jest rzeczą oczywistą – opierają jedynie na tej części dowodów, które zostały uznane za wiarygodne, a z czym jedynie strona skarżąca się nie zgadza i prezentuje odmienne stanowisko. Tak więc, gdy Sąd odwoławczy nie prowadzi własnego postępowania dowodowego i nie czyni własnych ustaleń faktycznych, a nadto nie zmienia zaskarżonego wyroku i utrzymuje go w mocy, to jednocześnie nie może uchybić przepisom art. 7 i 410 k.p.k. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 1 września 2011 r., V KK 34/11, LEX nr 955040 oraz z dnia 21 kwietnia 2010 r., III KK 92/10, R-OSNKW 2010, poz. 836).

Nietrafny jest zatem zawarty w kasacji zarzut obrazy art. 410 k.p.k., który w swojej istocie sprowadza się do zakwestionowania poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, co jest niedopuszczalne w kasacji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05, LEX nr 193046) i to tym bardziej, że przecież skarżący w żaden sposób nie wykazał, jak sąd odwoławczy miałby – akceptując poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i sam nie dokonując w ich zakresie zmiany – naruszyć tę procesową normę, a przy tym uczynić to w sposób rażący. Nie jest bowiem zgodne z prawdą twierdzenie, że przy orzekaniu została pominięta opinia ginekologa P. S., co do której w rzeczowy i logiczny sposób odniósł się w uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Rejonowy i

który wyrokując miał ją na uwadze, a więc o obrazie art. 410 k.p.k. mowy być nie może.

Podobnie, jako całkowicie niezasadny, należy ocenić zarzut obrazy art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. „poprzez niedostrzeżenie przez Sąd odwoławczy rażących uchybień popełnionych przez Sąd pierwszej instancji – tj. nieuwzględnienia opinii lekarza ginekologa stanowiącej dowód niewinności”, skoro Sąd pierwszej instancji dowód ten miał na uwadze. Ta zaś okoliczność, że Sąd Rejonowy nie podzielił wniosków, jakie z tej opinii wywodzi obrona nie oznacza, że Sąd Okręgowy winien był – niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów – dostrzec rażącą niesprawiedliwość orzeczenia Sądu pierwszej instancji i albo zaskarżony apelacją wyrok zmienić na korzyść oskarżonego, albo go uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania.

Inną natomiast sprawą jest to, czy Sąd Okręgowy w omawianym zakresie wywiązał się ze swoich funkcji kontrolnych w sposób należyty.

Rzeczą więc niezbędną jest – z uwagi na podniesione w kasacji zarzuty obrazy art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. – rozważenie, czy Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym „rozważył wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym”, a nadto czy w uzasadnieniu swojego stanowiska rzeczowo wyjaśnił, „czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne”.

W szczególności zatem, jeżeli chodzi o dowód z opinii biegłego ginekologa P. S., to – jak zaznaczono już wyżej – Sąd Rejonowy przy orzekaniu miał ją na uwadze z tym, że nie podzielił wniosków z niej wypływających i w uzasadnieniu swojego orzeczenia podał przekonywujące powody takiego stanowiska. We wniesionej natomiast apelacji obrońca S. T. nie zaatakował wprost oceny dowodu z opinii P. S. dokonanej przez Sąd Rejonowy i takiego zarzutu nie podniósł. W uzasadnieniu swojej apelacji zazaczył jedynie, że „bardziej wnikliwej analizie winna nadto zostać podjęta treść opinii biegłego z dziedziny ginekologii P. S., który wykluczył w niej prawdopodobieństwo odbycia przez P. T. stosunku płciowego wobec konsultacji ginekologicznej w której wprost wskazano, przy potwierdzeniu zachowanej ciągłości błony dziewiczej na jej szczególną budowę anatomiczną,

która wskazuje, że do trzykrotnej wcześniejszej penetracji pochwy w trakcie zgwałceń doszło bez naruszenia błony dziewiczej” (s. 8–9 apelacji).

W tym zakresie wypada więc rozpocząć rozważania od zapisów z karty leczenia szpitalnego Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w [...] z dnia 8 marca 2002 r. (do którego P. T. trafiła z rozpoznaniem próby samobójczej – zatrucie lekami), a z których wynika, że po przeprowadzonej konsultacji ginekologicznej u P. T. stwierdzono: „zachowaną ciągłość błony dziewiczej; szerokość błony dziewiczej od podstawy pochwy ok. 4 cm; błona dziewicza rozciągliwa – swobodnie przepuszcza palec (używa tampony)” (k. 206 akt).

Nie ulega też żadnym wątpliwości, że biegły P. S. wydał w dniu 21 marca 2002 r. opinię, o następującej treści: „po zbadaniu P. T. mogę wykluczyć prawdopodobieństwo odbycia przez nią stosunku płciowego. Zachowanie błony dziewiczej i brak śladów jakiegokolwiek urazu tej okolicy przeczą temu faktowi” (k. 208 akt).

Z kolei biegły M. H. w swojej opinii z dnia 8 stycznia 2006 r., po przeprowadzonym w dniu 5 stycznia 2006 r. badaniu P. T., stwierdził m.in.: „wargi sromowe prawidłowo wykształcone (...); błona dziewicza w postaci strzępek okalających ujście pochwy; ujście pochwy ziejące; widocznych – świeżych, ani zestarzałych uszkodzeń błony dziewiczej pod postacią otarć, zadrapań, rozdarć, podbiegnięć nie stwierdzono (...); brak podstaw do stwierdzenia, że P. T. jest w ciąży” (k. 33–34 akt). W opinii z dnia 9 lutego 2006 r. biegły M. H. doprecyzował, że zestawienie opisu wyglądu błony dziewiczej i ujścia pochwy z jej klasyczną definicją stanowi wystarczającą przesłankę do stwierdzenia naruszenia jej integralności: u P. T. nastąpiła "perforacja" błony dziewiczej (k. 111 akt). Opiniując natomiast na rozprawie przez Sądem Rejonowym skonstatował m.in., że stwierdzenia zawarte w opinii pisemnej o braku widocznych świeżych ani zestarzałych uszkodzeń błony dziewiczej, nie wykluczają, aby we wcześniejszym okresie nie doszło do zaistnienia pełnego kontaktu seksualnego. Okres czasu między deklarowanym przez pokrzywdzoną ostatnim pełnym kontaktem seksualnym, a datą badania, tj. około 5 tygodni, jest taki, iż mogło już w tym okresie dojść do zagojenia ewentualnych obrażeń. Charakter obrazu anatomicznego

okolicy przedsiönka pochwy przemawia za więcej niż jednym kontaktem seksualnym (k. 758 akt).

Biegły psycholog J. G. w swojej opinii uzupełniającej z dnia 2 lutego 2006 r. zawarł m.in. stwierdzenie, odwołujące się do opinii M. H. z dnia 8 stycznia 2006 r. (i na co powołuje się w swojej kasacji obrońca skazanego), jakoby biegły ten w badaniu ginekologicznym P. T. stwierdził: błona dziewicza wykształcona prawidłowo, bez świeżych lub zestarzałych uszkodzeń, nie jest w ciąży (k. 112v akt), podczas gdy biegły M. H. w swojej opinii stwierdził: „wargi sromowe prawidłowo wykształcone (...), błona dziewicza w postaci strzępek okalających ujście pochwy” (k. 33 akt). Istotne jednak jest to, że biegły J. G. w zakresie swojej specjalizacji stwierdził, że następstwem – opisaney w opinii – osobowości P. T. jest silna agitacja emocjonalna i skłonność do przesadnego, wyolbrzymionego traktowania zdarzeń. Być może tym właśnie należy tłumaczyć sprzeczność jej relacji z wynikiem badania ginekologicznego. Ponadto wskazał, że z pozoru jej zachowanie „daje obraz świadka niewiarygodnego”, jednakże żaden z opisanych w opinii mechanizmów nie zwiera zaburzeń bezwzględnie wykluczających zdolność do występowania jej w roli świadka. Mechanizm automanipulacji podważa wprawdzie jej interpretację zdarzeń, ale nie sam fakt ich wystąpienia (k. 112–114 akt). W toku rozprawy sądowej biegły ten wskazał również, że nie podejrzewa P. T. o prezentowanie fałszywych relacji, natomiast szczegółowa analiza jej zeznań prowadzi do wniosku, że jest to mieszanina faktów i obronnej racjonalizacji swoich zachowań. Każde kolejne zdarzenie normalizuje poprzednie nawet, jeżeli są to zdarzenia o charakterze patologicznym - stają się one dla osoby, która ich doświadcza normą. Mamy czytelne informacje od tego świadka, że nie zaakceptowała ona żadnych z tych doświadczeń i stały się one podstawą oskarżenia. Ta sprzeczność w zachowaniach świadka wynikająca właśnie z wcześniejszego zgłoszenia zdarzenia, a jednocześnie zatajania, kim jest sprawca, to efekt jej dezorientacji (k. 477–478 akt).

Trzeba przy tym podkreślić, na co słusznie zwróciły uwagę Sądy orzekające, że nie sposób oceniać zeznań pokrzywdzonej w oderwaniu od treści i wniosków płynących z opinii sądowo-psychologicznej, skoro w omawianej sprawie zasadnie uznano, że konieczność zasięgnięcia opinii biegłego faktycznie zachodzi, a ocena

wiarygodności zeznań P. T. bez takiej opinii byłaby niepełna i obarczona znacznym ryzykiem błędu.

Jako nierzetelne należy poczytać skarżącemu zestawienie rzekomych wypowiedzi biegłych – ujętych, jako cytaty z kart 33 i 112 akt – że P. T. (mająca być na ten czas ofiarą co najmniej 4 brutalnych zgwałceń) „posiada prawidłowo wykształconą i zachowaną błonę dziewiczą, bez świeżych lub zestarzałych uszkodzeń” oraz, że biegły ginekolog stwierdził autorytatywnie, iż „po zbadaniu wykluczone jest prawdopodobieństwo by odbywała kiedykolwiek przed okresem badania stosunek płciowy”, a nadto, że z opinii tych biegłych, sporządzonych 21 marca 2002 r. i 2 lutego 2006 r. „jasno wynika, że pokrzywdzona nigdy przed dniem sporządzenia opinii nie współżyła seksualnie” (s. 4 kasacji). Jest to bowiem nieprecyzyjne i odbiegające częściowo od rzeczywistości zestawienie treści dwóch opinii wydanych w 2002 r. oraz w 2006 r., przez dwóch różnych biegłych ginekologów, przy czym treść jednej z nich zacytowana jest w ślad za niedokładnym i nieprecyzyjnym jej opisem w opinii biegłego psychologa. Jak już to wykazano wyżej, w opinii biegłego P. S. z dnia 21 marca 2002 r. zawarte jest stwierdzenie o zachowaniu błony dziewiczej, braku śladów jakiegokolwiek urazu tej okolicy oraz wykluczeniu prawdopodobieństwa odbycia przez P. T. stosunku płciowego, natomiast w opinii biegłego M. H. z dnia 8 stycznia 2006 r. stwierdzono, że P. T. posiada błonę dziewiczą w postaci strzępek okalających ujście pochwy (k. 33 akt), a to stanowi wystarczającą przesłankę do stwierdzenia, że u P. T. nastąpiła "perforacja" błony dziewiczej (opinia M. H. z dnia 9 lutego 2006 r.; k.111 akt).

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut „pominięcia przy ocenie wiarygodności pokrzywdzonej faktu jej konfabulacji w zakresie w którym twierdziła m.in., że „zaszła ze sprawcą w ciążę, a ginekolog określił jej zaawansowanie na 9 tygodni, co znalazło wyraz w zeznaniach świadków”, to uznając jego niezasadność wystarczy chociażby odnieść się do pierwszych zeznań P. T., jakie złożyła w dniu 2 stycznia 2006 r., a w których jednoznacznie podała: „obecnie boję się, że jestem w ciąży, gdyż w grudniu nie dostałam miesiączki i zrobiłam sobie test ciążowy i wyszedł pozytywny. Ojcem dziecka jest S.T. Ja nie byłam jeszcze u lekarza" (k. 8v–9 akt). To przecież po tych zeznaniach dopuszczony został dowód z opinii biegłego

M. H., która kończy się wnioskiem: „brak podstaw do stwierdzenia, że P. T. jest w ciąży”.

Analizując uzasadnienie wyroku Sądu II instancji oraz treść apelacji obrońcy S. T. należy stwierdzić wprost, że Sąd ten rzeczowo, przekonująco oraz logicznie wykazał niezasadność zarzutów przedstawionych w środку odwoławczym, tak w zakresie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jak i obrazy przepisów postępowania, w tym w szczególności w zakresie dokonanej przez Sąd I instancji oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 7 k.p.k.), jak i braku rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, które w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły (art. 5 § 2 k.p.k.). Sąd odwoławczy ponownie szczegółowo przeanalizował wszystkie czyny przypisane S. T. w zaskarżonym apelacją wyroku i przedstawił rzetelną argumentację wskazującą z jednej strony na prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, a z drugiej strony na niezasadność zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy. Uwagze i wnikliwej analizie nie umknęły również Sądowi Okręgowemu zarzuty związane z oceną wiarygodności zeznań pokrzywdzonej P. T., jak i świadków [...], a także wnioski wypływające z opinii sędowo-psychologicznych J. U. i J. G. Co prawda, w opinii J. G. nie sposób doszukać się – literalnie rzecz ujmując – stwierdzenia, że „z psychologicznego punktu widzenia wiarygodność zeznań pokrzywdzonej nie budzi wątpliwości”, to jednak analizując wnioski wynikające z tej opinii i oczywiście w żadnej mierze nie przydając biegłemu uprawnień do oceny wiarygodności zeznań świadka, a pozostawiając tę kwestię do wyłącznej kompetencji orzekającego sądu, Sąd ten jedynie może nie dość precyzyjnie zrekapitulował, że z psychologicznego punktu widzenia nie ma przeciwskazań ku temu, aby Sąd zeznania tego świadka mógł uznać za wiarygodne i tak też Sądy orzekające w tej sprawie uczyniły.

Odnosząc się jeszcze do oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej należy wskazać, że ocena tego dowodu dokonana przez Sąd Rejonowy pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tak długo, jak długo nie zostałyby wykazane, że ocena ta została dokonana z pogwałceniem zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Oceny tej nie może zmienić odmienny, ale dowolny pogląd prezentowany przez stronę procesu, ani nawet to, że być może sąd odwoławczy lub nawet sąd kasacyjny dokonałyby w tej mierze innej oceny

zebranych w sprawie dowodów, albowiem właściwą kompetencję zachowuje w tej mierze sąd pierwszej instancji, natomiast sąd odwoławczy, który jest – co do zasady – sądem kontrolującym prawidłowość procedowania w pierwszej instancji, może dokonać zmiany tej oceny wówczas, gdy jest ona oczywiście błędna, a tego w niniejszym postępowaniu nie wykazano.

Jedynym uchybieniem Sądu Okręgowego było to, że w uzasadnieniu swojego orzeczenia nie odniósł się do zarzutu związanego z opinią biegłego P. S. Należy jednak mieć na uwadze i to, że treść opinii biegłego P. S. została szczegółowo przeanalizowana przez Sąd Rejonowy (k. 18–19 uzasadnienia), w tym w kontekście opinii biegłego M. H. oraz zapisów z karty informacyjnej leczenia szpitalnego pokrzywdzonej. Nie sposób też nie zauważyć, że żadna ze stron procesu, w tym oskarżony i jego obrońca, nie wnosili o wezwanie tego biegłego na rozprawę, ani też nie zadawali żadnych pytań biegłemu M. H. w kontekście wniosków zawartych w opinii P. S. Co więcej, również w postępowaniu odwoławczym nie wnosili o uzupełnienie postępowania dowodowego w tym zakresie (a przecież nic nie stało temu na przeszkodzie), a sam zarzut zawarty w uzasadnieniu apelacji sprowadzał się jedynie do postulatu „bardziej wnikliwej analizy” opinii biegłego P. S.

Przywoływanie przy tym przez obrońcę na rozprawie kasacyjnej przykładów o nieprawdopodobieństwie odbycia stosunku płciowego z kobietą bez uszkodzenia jej błony dziewiczej, niczego samo w sobie nie dowodzi, skoro można również znaleźć przykłady temu twierdzeniu przeciwne. Nie wymaga zaś wiedzy specjalistycznej to, że co prawda przebicie błony dziewiczej (defloracja) następuje zazwyczaj podczas pierwszego stosunku seksualnego koitalnego, czyli takiego, kiedy następuje wprowadzenie członka do pochwy, ale nie zawsze się tak dzieje, zwłaszcza gdy błona dziewicza jest albo gruba i mocna albo rozciągliwa, albo też na przykład gdy stosunki płciowe są tzw. przedsionkowe. Wówczas błona dziewicza może pozostać nienaruszona nawet po kilkukrotnych zbliżeniach i nawet zajście w ciążę nie oznacza automatycznie, że u takiej kobiety musiało dojść do przerwania błony dziewiczej.

Skoro zatem Sąd Okręgowy w pełni zaakceptował ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy, a więc i to, że w trakcie kilku pierwszych zgwałceń P. T. nie

doszło do naruszenia błony dziewiczej, to brak ponownego odniesienia się Sądu Okręgowego do tej kwestii nie może być w okolicznościach przedmiotowej sprawy uznane za rażące naruszenie prawa procesowego (art. 433 § 2 k.p.k.) i do tego mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia Sądu odwoławczego, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. To zaś upoważnia do stwierdzenia, że nie sposób zarzucić Sądowi Okręgowemu, że ten swoich funkcji kontrolnych nie wypełnił w sposób należyty, a więc, że nie rozważył wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w apelacji lub ewentualnie nie rozpoznał jej poza granicami wskazanymi w ustawie (art. 433 k.p.k.), albo też, że swojego stanowiska nie uzasadnił w zgodzie z wymogami określonymi w art. 457 § 3 k.p.k.

Uważna lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego pozwala na stwierdzenie, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych przez Sąd odwoławczy odpowiadało wymaganiom sformułowanym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. W szczególności poza sferą rozważań tego Sądu nie pozostały zarzuty wskazywane przez skarżącego w apelacji, z którymi wiązał on konsekwencje znaczące z punktu widzenia końcowego rozstrzygnięcia. Ta zaś okoliczność, że skarżący z takim orzeczeniem Sądu się nie zgadza i prezentuje własną ocenę dowodów oraz wynikające z tego fakty nie oznacza, że Sąd odwoławczy uzasadnienie swojego orzeczenia sporządził z obrazą art. 457 § 3 k.p.k., a już w szczególności nie sposób uznać, aby ewentualne niedomogi w tym zakresie były rażące i mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku, skoro Sąd Okręgowy zarzuty apelacyjne należycie rozpoznał i wszechstronnie rozważył.

Reasumując należy stwierdzić, że przedmiotowa skarga kasacyjna nie wykazała w sposób rzeczowy, aby w procedowaniu Sądu odwoławczego doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego lub materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść jego orzeczenia. Za takie nie może być uznane natomiast prezentowanie własnej oceny dowodów oraz negowanie oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów dokonanej przez Sądy tylko dlatego, że są one niewiarygodne dla strony skarżącej.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy skazanego S. T. jako oczywiście bezzasadną i jego samego obciążył stosownymi kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

